



M E R K U R I U S Z

Miesięcznik Klubu Polskiego oraz sympatyków Polonii i polskiej
mniejszości narodowej
2/2026 - (rocz. XXI)

Motto: Każde pismo tego typu jest pismem danego redaktora. Pismo to jest człowiek.

Notka wstępna

Nawiązując do MERKURIUSZA 1/2026 numer, który przed Wami przedstawia następną osobistość, którą Senat RP ustanowił patronem roku 2026. Samodzielny, nadzwyczajny numer przybliżył sylwetkę i życie naszego kolegi Krzysztofa Jaxy – Rożena, którego (nie tylko ja) uważaliśmy za najbliższego przyjaciela. Następny numer będzie bardziej poświęcony sprawom Klubowym – migawki z karnawału KP, 103 – cie urodziny Zofii Fajglowej, roku miasta Gdyni uczczonym na spotkaniu Klubu Polskiego z prelekcją Eli Kulhánek – Lubińskiej. Aktualny numer zamykają życzenia Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze.

Władysław Adamiec



Andrzej Witold Wajda

ur. 6 marca 1926 w Suwałkach, zm. 9 października 2016 w Warszawie – polski reżyser filmowy i teatralny. W latach 1989–1990 dyrektor artystyczny Teatru Powszechnego w Warszawie. W latach 1989–1991 senator I kadencji. Kawaler Orderu Orła Białego.



Popularność przyniosły mu filmy inicjujące tzw. polską szkołę filmową: *Kanał* oraz *Popiół i diament*, w których dokonywał rozrachunku z czasami II wojny światowej. Dokonał ekranizacji wielu dzieł literackich, jak *Popioły*, *Brzezina*, *Wesele*, *Ziemia obiecana*, *Panny z Wilka* i *Pan Tadeusz*. Współtworzył kino moralnego niepokoju, w którego ramach powstały osadzone w tematyce społecznej, demaskujące patologie systemu komunistycznego w Polsce filmy: *Człowiek z marmuru* i jego kontynuacja *Człowiek z żelaza*, która została nagrodzona Złotą Palmą na 34. MFF w Cannes. Wśród ostatnich dokonań artysty znalazły się: martyrologiczny film *Katyń* oraz eksperymentalny *Tatarak*. Reżyser zainicjował również powstanie istniejącego w latach 1972–1983 Zespołu Filmowego „X”, Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej utworzonej w 2002 oraz autorskiego studia filmowego. Jego działalność teatralna obejmowała wystawianie sztuk w teatrach gdańskich, warszawskich, krakowskich (*Z biegiem lat, z biegiem dni...*) oraz za granicą. Jego twórczość nawiązywała do polskiego symbolizmu i romantyzmu, była próbą rozrachunku z mitami polskiej świadomości narodowej. Za zasługi dla rozwoju kinematografii był wielokrotnie nagradzany, między innymi w 2000 otrzymał Nagrodę Akademii Filmowej (Oscara) za całokształt twórczości. Czterokrotnie jego filmy były nominowane do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Za całokształt twórczości wyróżniony także honorowym Złotym Niedźwiedziem, Cezarem oraz Złotym Lwem.

Wg Wikipedii



Jak Andrzej Wajda wykuł "Człowieka z marmuru"

25 lutego 1977 roku odbyła się premiera filmu Andrzeja Wajdy "Człowiek z marmuru", pierwszej części tryptyku o losach robotników w czasach komunizmu.



Jerzy Radziwiłowicz w filmie "Człowiek z marmuru" jako Mateusz Birkut, 1976 rok

Andrzej Wajda przystąpił do pracy nad "Człowiekiem z marmuru" w roku 1976, ale już 10 lat wcześniej próbował przeforsować produkcję tego scenariusza. Władze w tamtym czasie były jednak zamknięte na tak drażliwy temat. Dopiero niezwykle sukces "Ziemi obiecanej" oraz szczęśliwy układ polityków sprzyjających reżyserowi pozwoliły na produkcję. Stworzenie filmu o komunistycznym bohaterze, przodowniku pracy, którego życie staje się porażką, pociągnęło za sobą jednak zmiany w najwyższych sferach władzy: usunięto szefa Komitetu Kinematografii i ministra kultury.

Moralnie niepokojący

"Człowiek z marmuru" to jeden z najważniejszych filmów kina moralnego niepokoju, skupiającego się na aktualnych problemach politycznych i autentycznych bólach społeczeństwa, takich jak destrukcyjne dla jednostki siły i błędy systemu. Wajda na przykładzie bohatera - rekordzisty w układaniu cegieł na budowie - pokazuje drugie, prawdziwe oblicze jego sukcesu i dalsze jego losy. Robotniczy bohater po chwili sławy został zapomniany, bo popadł w niełaskę władz przez swoje oportunistyczne zachowanie.

Pierwsza rola Jandy

Historię dawnego przodownika pracy Mateusza Birkuta (Jerzy Radziwiłowicz) poznajemy, podążając za młodą, ambitną reżyserką, która chce nakręcić o nim film dokumentalny (Krystyna Janda). Janda gra tu nerwową, skoncentrowaną na osiągnięciu celu dziewczynę, która miała być wzorowana na postaci Agnieszki Osieckiej studiującej w młodości reżyserię w łódzkiej filmówce. Sama Janda wspominała jednak, że Wajda posłał ją na plan filmu Agnieszki Holland, aby tam podpatrywała jej styl pracy. Holland okazała się jednak zbyt łagodna i zbyt mało drapieżna do tej postaci, którą chciał stworzyć Wajda.

- O tym że zagrałam w tym filmie, zdecydował chyba wypadek na planie - opowiadała Krystyna Janda w audycji Bogumiły Prządki w Polskim Radiu. - Spadła kamera razem z operatorem z szyn, podczas sceny, gdy z Jurkiem Radziwiłowiczem staliśmy i rozmawialiśmy, a kamera, spadając, zarejestrowała moją twarz. Byłam w stanie takiego napięcia, takiej niezgody na to wszystko, że na projekcji tych materiałów Andrzej Wajda powiedział - zobaczcie, jej nie drgnęło oko, ona może zabić - ona to zagra - mówiła aktorka.

Krystyna Janda zadebiutowała tą rolą i wzbudziła nią wiele emocji, ponieważ swoim stylem gry drażniła, bo sama była zdenerwowana, w ciągłym ruchu i napięciu. Charakteryzatory nadali jej modny, męski wygląd: gładko zaczesane włosy, do tego dżinsowe spodnie i koszula oraz płócienny plecak-worek. To wszystko budowało postać nietypową w polskim kinie.

- Andrzej powiedział mi: wiesz, wszyscy Amerykanie angażują mężczyzn, a ja zaangażowałem kobietę, ja chyba zwariowałem, czy mogłabyś zagrać mężczyznę? - opowiadała Krystyna Janda w Polskim Radiu.

Walka o film

Po ukończeniu filmu Andrzej Wajda musiał poradzić sobie jeszcze z niechętną machiną urzędniczą. Miał po swojej stronie jednak ministra kultury, który jak się okazało, sporo ryzykował, dopuszczając film do dystrybucji kinowej - po odwołaniu przez premiera szefa Komitetu Kinematografii sam podał się do dymisji. Władze budowały negatywną atmosferę wokół filmu i rozpowszechniały w prasie niechętne recenzje. Mimo to "Człowieka z marmuru" obejrzało ok. 2,5 miliona widzów. Film zdobył także nagrodę dziennikarzy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych (główna nagroda została odgórnie zablokowana i przyznana Krzysztofowi Zanussiemu za "Barwy ochronne"). Rok później film Wajdy wyświetlono na pokazie specjalnym na festiwalu w Cannes, gdzie również zdobył nagrodę dziennikarzy.

Koleje części trylogii robotniczej Wajdy to "Człowiek z żelaza" (1981), opowiadający o losach syna Mateusza Birkuta, robotnika ze Stoczni Gdańskiej biorącego udział w strajku w 1980 roku. Późniejszy film "Wałęsa. Człowiek z nadziei" (2014) jest luźno związany z bohaterami wcześniejszych części i opowiada o życiu Lecha Wałęsy.

Źródło: Polskie Radio/az/im



Film, który nie ma sobie równych.

Uchodzi za najbardziej dynamiczne i nowoczesne dzieło polskiego kina. Na jego planie spotkało się kilkudziesięciu aktorów i ponad stu statystów. Niezapomnianą muzykę stworzył Wojciech Kilar, a w ciągu pierwszego roku obraz obejrzało ponad 6,5 mln widzów.



Kadr z filmu "Ziemia obiecana" w reżyserii Andrzeja Wajdy, 1974 r..

Przeszło dziesięć lat temu "Ziemia obiecana" została uznana za najlepszy polski film wszech czasów. Produkcja z Danielem Olbrychskim, Wojciechem Pszoniakiem i Andrzejem Sewerynem w rolach wspólników usiłujących zbudować fabrykę na terenie przemysłowej Łodzi była realizowana z ogromnym rozmachem. Budżet wyniósł ponad 30 mln złotych, a zdjęcia kręcono na terenie całej Polski. Plany filmowe przez kilka miesięcy obsługiwały dwie ekipy, a na potrzeby filmu przygotowanych zostało ponad sześćset strojów.

- Ufarbowałem sobie włosy na rudo. Gdy przyszedłem na próbną zdjęcie, a Wajda mnie zobaczył, krzyknął z wrażenia - opowiadał przed laty Wojciech Pszoniak w jednej z audycji Polskiego Radia.

"Ziemia obiecana"

"Ziemia obiecana" opowiada historię opisaną przez Władysława Reymonta. Ukazuje wydarzenia, które autor obserwował wokół siebie - wzrost gospodarczy w Łodzi i związane z nim przemiany

społeczne: ciągnięcie prostej ludności wiejskiej do pracy w mieście, dominację Niemców i Żydów w przemyśle, nieprzystosowanie Polaków do zasad brutalnego kapitalizmu.

Gwałtowność pełna nietuzinkowych połączeń

Wajda, opowiadając o zderzeniu starego, wiejsko-dworkowego świata z pędzącą nowoczesną industrializacją, posłużył się w filmie innym zestawieniem. Połączył XIX-wiecznych dekoracje, stroje i wydarzenia z bardzo współczesnym, XX-wiecznym sposobem gry aktorów.

- Realizujemy ten film tak prędko, ponieważ, jeśli ma on oddziaływać jako coś poruszającego, gwałtownego, to aktorzy w tym filmie muszą też być w atmosferze stałego pościgu, szybkości, pracy, energii i tego wszystkiego, co ja jako reżyser muszę z siebie wydzielać - tłumaczył w Polskim Radiu Andrzej Wajda. Archiwalna rozmowa została zarejestrowana w czasie, gdy na planie trwały wciąż prace.

"Autentyczna Łódź" - walory dokumentalne

Mimo że wydanie powieści (wydana w 1899 roku) dzieło od filmu Wajdy ponad 70 lat, całość udało się nakręcić w naturalnych plenerach. - Fotografie w filmie przedstawiają autentyczną Łódź - mówił przed laty w Polskim Radiu reżyser. - Nie ma tam ani jednej dekoracji, ani jednego miejsca, które nie byłoby właśnie tym miejscem w Łodzi. Fabryki w fabrykach, pałace w pałacach, warsztaty w warsztatach i tak dalej. To wszystko jest rekonstrukcją nie dlatego, żeby wpadać w jakiś obłęd zależności, ale dlatego, że za tym naprawdę się coś kryje - tłumaczył.

Jak dodał, czuł, że to ostatnia chwila, by nakręcić "Ziemię obiecaną" w autentycznych miejscach i plenerach. W latach 70. wiele fabryk w Łodzi wciąż działało, a w ich halach można było odnaleźć dawne maszyny tkackie. Co podkreśla wiele osób, film więc ma walor wręcz dokumentalny.

Pół wieku "Ziemi obiecanej" w Łodzi

Muzeum Kinematografii w Łodzi zorganizowało wyjątkową wystawę pt. "Pół wieku »Ziemi obiecanej«". To hołd dla Andrzeja Wajdy i dla wszystkich, którzy współtworzyli ten obraz. - W scenariuszu znalazły się sceny, które nie mają swojego pierwowzoru w literaturze. Dzięki temu ten film ma jeszcze większy pazur i dynamikę niż książka, która opisuje szczególny czas rozwoju Łodzi, kiedy jedni walczą o miliony, a drudzy walczą o przeżycie kolejnego dnia - wyjaśniła Marzena Bomanowska, dyrektor Muzeum. Na ekspozycji prezentowane są m.in. oryginalne notatki Andrzeja Wajdy z czasu realizacji filmu.

Źródło: Polskie Radio



"To jest zgodne z polską racją stanu". Wybitni Polacy o niepodległej Ukrainie

"Niech żyje wolna Ukraina!" wołał Józef Piłsudski w maju 1920 roku. "Ukraiński ruch niepodległościowy jest zgodny z polską racją stanu", przekonywał w latach 30. XX wieku publicysta Adolf Bocheński. "Niepodległość Ukrainy jest w naszym życiowym interesie", twierdził pod koniec stulecia Jerzy Giedroyc. W 4. rocznicę rosyjskiej agresji na Ukrainę przedstawiamy wybór myśli wybitnych Polaków o znaczeniu istnienia suwerennego państwa ukraińskiego.



Józef Piłsudski, Adolf Bocheński Jerzy Giedroyc Foto: NAC/Wikimedia (domena publiczna)

Józef Piłsudski

Józef Piłsudski (1867-1935) już w 1901 roku formułował koncepcję federacyjną, zgodnie z którą Polska po odzyskaniu niepodległości powinna pozostać w ścisłym związku z Litwą i nieco luźniejszym z Ukrainą. Wizję tę próbował wprowadzić w życie po zakończeniu I wojny światowej. Uważał, że niezbędne dla bezpieczeństwa Polski jest utworzenie strefy buforowej, która oddzielałaby ją od bolszewickiej Rosji.

Kluczowym elementem tego układu miała być niepodległa Ukraina. Jak dowodził Marszałek, istnienie suwerennej Ukrainy było czymś, czego Rosja, bez znaczenia, kto nią rządził, nie byłaby w stanie zaakceptować. Przewidywał, że wyodrębnienie z ziem rosyjskich państwa ukraińskiego spowoduje nieustanny konflikt między tymi dwoma krajami. To po pierwsze wzmocni pozycję Polski i oddali od niej bezpośrednie zagrożenie ze wschodu. Po drugie wiecznie zagrożona, słabsza Ukraina będzie musiała opierać się na sojuszu z Polską, więc nie będzie upominać się o sporne polsko-ukraińskie tereny graniczne.

Piłsudski nadzieje na utworzenie państwa ukraińskiego wiązał z Symonem Petlurą, przywódcą Ukraińskiej Republiki Ludowej. W kwietniu 1920 roku podpisano umowę, na mocy której Ukraina odstępowała Polsce Galicję Wschodnią i zachodnie powiaty Wołynia, a Polska zrzekała się roszczeń do ziem sięgających wschodniej granicy z 1772 roku. Rozpoczęto współpracę wojskową wymierzoną w bolszewików.

W czasie wspólnej wyprawy kijowskiej w maju 1920 roku sojusznicze siły dotarły nad Dniepr. Zwracając się do ukraińskiej ludności Winnicy Piłsudski odwoływał się do przyjaźni polsko-ukraińskiej, a przemówienie zakończył okrzykiem: "Niech żyje wolna Ukraina!".

W wywiadzie udzielonym w tym okresie angielskiej gazecie "Daily Mail" Marszałek określił swoje przedsięwzięcie utworzenia państwa ukraińskiego mianem "eksperymentu". "Daję teraz Ukraińcom możliwości. Jeśli im się uda, to się uda, nie osiągną sukcesu, to nie będą go mieć. Są dwa sposoby, by nauczyć ludzi pływania. Wolę sposób rzucania ich na głęboką wodę i zmuszania ich by pływali. To właśnie robię z Ukraińcami" – mówił Piłsudski.



Symon Petlura i Józef Piłsudski przyjeżdżają do Winnicy w 1920 roku. Źródło: Wikimedia commons/Domena publiczna

Eksperyment się nie udał. Brak powszechnego poparcia dla Petlury, a przede wszystkim pominięcie sprawy URL podczas polsko-bolszewickich rozmów pokojowych w Rydze zdecydowały o niepowodzeniu przedsięwzięcia. Zakładana przez Piłsudskiego strefa buforowa nie powstała i do 1939 roku Polskę i ZSRS łączyła granica długa na 1400 kilometrów.

Adolf Bocheński

Podobnie na sprawy polsko-ukraińskie patrzył Adolf Bocheński (1909-1944), błyskotliwy przedwojenny publicysta konserwatywny, działacz organizacji akademickiej "Myśl mocarstwowa", która zrzeszała studentów o poglądach imperialistycznych.

Swoją wizję polskiej polityki zagranicznej zawarł m.in. w broszurach wydawanych na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej. Niespełna 30-letni Bocheński przekonywał w nich, że Polska nie będzie mocarstwem, dopóki ze wschodu i zachodu graniczy z silniejszymi sąsiadami. Przestrzegał przy tym przed sojuszem rosyjsko-niemieckim, który stanie się dla Polski śmiertelnym zagrożeniem.

By temu zapobiec należało osłabić jednego z sąsiadów. Bocheński uważał, że ze względu na tendencje nacjonalistyczne w III Rzeszy, które spajają naród, łatwiej będzie uderzyć w podzielony wewnętrznie Związek Sowiecki. Tym ciosem miałyby być utworzenie z ziem położonych za wschodnią granicą Polski niepodległej i silnej Ukrainy. Podobnie jak Piłsudskim nie kierowała nim szczególna sympatia do Ukraińców, ale polski interes narodowy.

"Zaistniałyby wtedy na naszym wschodzie dwa państwa, znajdujące się w stałym antagonizmie. Zamiast jednolitego bloku rosyjskiego, grającego rzeczywistą rolę arbitra między Polską a Niemcami, mielibyśmy wtedy wzajemnie zwalczającą się Rosję i Ukrainę między którymi arbitrem byłoby mocarstwo polskie" – pisał Bocheński w wydanej w 1934 roku broszurze "Sprawa ukraińska jako problem międzynarodowy".

"Ruch niepodległościowy ukraiński dążący do podziału Rosji na dwa zwalczające się i neutralizujące państwa, a tem samem usuwający niebezpieczeństwo rosyjskie z naszych rachub, jest w swych wielkich liniach zgodny z polską racją stanu" – podkreślał młody publicysta.

Przewidywał też, że "Rosja nigdy na stałe się nie pogodzi z istnieniem niepodległej Ukrainy".

"Ukraina odgrywa tak wielką rolę w życiu ekonomicznym, w potencjale politycznym ZSRR i wprost w sentymentach każdego Rosjanina, iż wydaje się bardzo mało prawdopodobnym, aby państwo rosyjskie kiedykolwiek oswoiło się z jej niepodległością" – wywodził z kolei w broszurze z 1937 roku "Między Niemcami a Rosją".

Zdaniem publicysty punktem spornym między Ukrainą a Rosją będą z pewnością tereny pogranicza, w szczególności bogate w zasoby zagłębie donieckie.

"Nawet gdyby Rosja uznała kiedyś niepodległość Ukrainy za fakt dokonany i konieczny to między oboma państwami wystąpiłyby z ogromną siłą spory o pograniczne mieszane narodowościowo obszary. [...] Na całej ogromnej granicy ukraińsko-rosyjskiej powstałyby ciągle niekończące się spory" – konkludował.

Po niemal 90 latach od tych słów i po trzech dekadach istnienia niepodległej Ukrainy przekonaliśmy się, jak bardzo trafne były przewidywania Bocheńskiego.

Jerzy Giedroyc i "Kultura"

Z innej perspektywy na sprawy Polski i Ukrainy patrzyli publicyści związani z emigracyjnym czasopiśmie "Kultura" założonym w 1947 roku przez Jerzego Giedroycia (1909-2000). Legendarny redaktor sprawom wschodnim poświęcał uwagę już w czasach II RP, pisał o nich po II wojnie światowej, a także pod koniec XX wieku, gdy doczekał się powstania niepodległej Ukrainy. Bo Giedroyc, podobnie jak Piłsudski i Bocheński, uważał, że w interesie Polski leży istnienie suwerennego państwa ukraińskiego.

Środowisku "Kultury" w sprawach wschodnich przyświecała doktryna "ULB". Skrót ten pochodzi od pierwszych liter nazw państw - Ukraina, Litwa, Białoruś – które Polska powinna wspierać w dążeniach niepodległościowych i w zbliżeniu do zachodnich demokracji. Niepodległość tych państw, dowodzili publicyści, była gwarantem bezpieczeństwa Polski.

"Musimy za wszelką cenę utrzymać niepodległość Ukrainy, Litwy, Białorusi, bo to jest w naszym życiowym interesie. Gdyby Rosja wchłonęła Ukrainę, to jesteśmy ugotowani, wzięci za gardło" - zaznaczał Jerzy Giedroyc.

Jednym z najważniejszych współtwórców doktryny wschodniej "Kultury" był publicysta Juliusz Mieroszewski, który nawoływał do wyzbycia się rewizjonistycznych pretensji względem ziem utraconych po wojnie, zwłaszcza Lwowa, i do polsko-ukraińskiego pojednania. Wydarzenia z ostatnich lat (dążenia Ukraińców do uzyskania niezależności od Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim zbrodnia ludobójstwa dokonana przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu w czasach II wojny) tworzyły trudną do zagojenia ranę.

Jerzy Giedroyc proponował rzetelne wyjaśnienie tragicznych zawiłości z przeszłości, ale zwracał również uwagę na konieczność spojrzenia na wspólną przyszłość. Józef Łobodowski, poeta i powieściopisarz, kolejny bliski współpracownik Giedroycia, w artykule z 1952 roku "Przeciw

upiorom przeszłości" pisał: "Dzieli nas morze krwi i wieki zacieklej walki. Ale czy nic nas nie łączy?".

Do najważniejszych współpracowników Jerzego Giedroycia w sprawach polsko-ukraińskich należeli także Bohdan Osadczyk (ukraiński publicysta i sowietolog, kawaler Orderu Orła Białego) oraz Jerzy Stempowski, wybitny eseista.

- Stempowski starał się wytłumaczyć Polakom, że w polskim interesie leży powstanie własnego ukraińskiego państwa. Że Ukraińcy mają bardzo atrakcyjną kulturę, nie potrzebują zapożyczać się, nie potrzebują protekcjonalizmu polskiego - mówił w Polskim Radiu literaturoznawca prof. Andrzej St. Kowalczyk.

Źródła: Polskie Radio/th

J. J. Bruski, Ukraina w koncepcjach Józefa Piłsudskiego W latach 1918–1921, "Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich" t. 31, 2020; A. Bocheński, Sprawa ukraińska jako problem międzynarodowy, 1934; A. Bocheński, Między Niemcami a Rosją, 1937.



Kilka osobistości kultury, które w roku 2025 opuściły nasz świat

1 stycznia

David Lodge, 89 lat. Brytyjski pisarz – powieści Profesorzy w gościnie (*Changing Places*) i Świat jest mały.

11 stycznia

Mario Klemens, 88 lat. Czeski dyrygent i pedagog muzyczny, znany jako szef Filmowej Orkiestry Symfonicznej.

Sobotka

15 stycznia

David Lynch, 82 lat. Amerykański reżyser filmowy, scenarzysta, producent i artysta plastyk.

16 lutego

Vladimír Válek, 89 lat. Czeski dyrygent, w latach 1985 – 2011, szef SOČR.

18 lutego

Gene Hackman, 95 lat. Aktor amerykański.

3 marca

Jitka Vrbová, 84 lat. Czeska piosenkarka muzyki trampskiej i country, oraz jazzu i swingu.

6 marca

Josef Zíma, 92 lat. Czeski piosenkarz, aktor i moderator.

18 marca

Jaroslav Vostrý, 94 lat. Czeski dramatyk, teoretyk sztuki teatralnej, historyk, reżyser i publicysta.

21 marca

Štefan Kvietik, 90 lat. Słowacki aktor filmowy i teatralny.

29 marca

Richard Chamberlain, 90 lat. Amerykański aktor filmowy.

1 kwietnia

Val Kilmer, 65 lat. Amerykański aktor, między innymi rola Jima Morrisona w filmie *The Doors*.

2 kwietnia

Alois Švehlík, 85 lat. Aktor czeski i pedagog teatralny.

13 kwietnia

Mario Vargas Llosa, 89 lat. Pisarz peruański, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

15 kwietnia

Jadwiga Jankowska-Cieślak, 74 lat. Polska aktorka filmowa i teatralna.

2 maja

Karel Bláha, 77 lat. Czeski śpiewak i aktor operetowy i muzikalowy.

8 maja

Jiří Bartoška, 78 lat. Czeski aktor, w latach 1994 - 2025 Prezydent Międzynarodowego festiwalu filmowego w Karlowych Varach

11 maja

Alena Štěpánková Veselá, 101 lat. Czeska organistka.

Robert Benton, 92 lat. Amerykański reżyser i scenarzysta. Stał się sławnym dzięki filmowi Kramer versus Kramer.

25 maja

Marie Tomášová, 96 lat. Aktorka czeska, nosicielka Ceny Thálie za mistrzostwo dramatyczne całego życia, żona reżysera Otomara Krejčí.

7 czerwca

Vladimír Smutný, 82 lat. Czeski kameraman i fotograf, posiadacz ośmiu Czeskich Lwów za najlepsze zdjęcia kameralne.

9 czerwca

Frederick Forsyth, 86 lat. Pisarz brytyjski, autor popularnych powieści z tematyką szpiegowską.

11 czerwca

Brian Wilson, 82 lat. Śpiewak i kompozytor amerykański, współzałożyciel grupy The Beach Boys.

6 lipca

Helena Tattermuschová, 92 lat. Czeska śpiewaczka operowa, nosicielka Ceny Thálie za mistrzostwo całego życia.

22 lipca

Ozzy Osbourne, 76 lat. Brytyjski heavymetalowy piosenkarz i kompozytor. Umarł na zawał serca.

26 lipca

Jiří Krampol, 87 lat. Czeski aktor, komik, moderator.

17 sierpnia

Oldo Hlaváček, 91 lat. Słowacki filmowy i teatralny aktor, gawędziarz.

25 sierpnia

Zdena Salivarová, 91 lat. Czeska pisarka, śpiewaczka, tłumaczka, żona Josefa Škvoreckiego. Otrzymała państwową nagrodę za literaturę in memoriam.

28 sierpnia

Rodion Ščedrin, 92 lat. Rosyjski kompozytor.

16 września

Robert Redford, 89 lat. Amerykański aktor filmowy, producent, posiadacz dwóch Oskarów.

23 września

Claudia Cardinale, 87 lat. Włoska aktorka filmowa. W ciągu swej kariery zyskała szereg filmowych nagród.

4 października

Ivan Klíma, 94 lat. Czeski pisarz i dramatyk. Urodzony jako Ivan Kauders.

11 października

Diane Keaton, 79 lat. Amerykańska aktorka i piosenkarka.

5 listopada

Věra Křesadlová, 81 lat. Czeska artystka plastyk, aktorka teatralna i filmowa, piosenkarka.

24 listopada

Jorga Kotrbová, 78 lat. Czeska aktorka.

29 listopada

Tom Stoppard, 89 lat. Dramatyk i scenarzysta brytyjski pochodzenia żydowskiego, urodził się w Czechosłowacji. Urodzony jako Tomáš Stráussler.

3 grudnia

Theodor Pištěk, 93 lat. Czeski artysta malarz, artysta kostiumowy, scenograf.

5 grudnia

Frank Gehry, 96 lat. Architekt amerykański, współtwórca Tančícího domu w Pradze.

20 grudnia

Michał Urbaniak, 82 lat. Polski muzyk jazzowy.

22 grudnia

Chris Rea, 74 lat. Brytyjski gitarzysta i kompozytor.

28. prosinca

Brigitte Bardot, 91 let. Aktorka francuska, piosenkarka, ikona mody i aktywistka.



Złoty ze złota. Inwestycja w królewski wizerunek

Narodowy Bank Polski poinformował o premierze wyjątkowego waloru kolekcjonerskiego, który trafi do sprzedaży w poniedziałek, 9 lutego 2026 roku. Mowa o **złotej monecie zatytułowanej „Banknot o nominale 100 zł”, która wiernie odwzorowuje projekt papierowego pieniądza, którym posługujemy się na co dzień.** Mimo że nominal widniejący na numizmacie to "sto złotych", jego rzeczywista wartość rynkowa jest wielokrotnie wyższa. Aby stać się posiadaczem tego unikatowego numizmatu, kolekcjonerzy muszą przygotować się na wydatek 20 300 zł.



MERKURIUSZ

SPORTOWY

Historyczny medal Zuzanny Witych. Narciarka mistrzynią świata

Zuzanna Witych zapisała się w historii polskiego sportu – została pierwszą w historii mistrzynią świata w freeride, ekstremalnej konkurencji narciarskiej zorganizowanej po raz pierwszy pod egidą FIS. Jej triumf to nie tylko złoto, ale też przełomowy moment dla polskiego narciarstwa poza trasami.



Zuzanna Witych

Zobaczcie ten niesamowity przejazd Witych! Kapitalne osiągnięcie naszej reprezentantki.

Zuzanna Witych mistrzynią świata

Freeride World Championships 2026 zapisały się w historii jako zawody przełomowe – po raz pierwszy rozegrane pod egidą Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Rywalizacja toczyła się na stoku Bassar Negre, gdzie 65 najlepszych zawodniczek i zawodników z 17 krajów walczyło nie tylko o medale, ale też o miejsce w historii ekstremalnego narciarstwa. W rywalizacji kobiet **bezkonkurencyjna okazała się Zuzanna Witych.**

Jej triumf ma szczególne znaczenie dla polskiego sportu. To pierwszy w historii medal dla Polski zdobyty na mistrzostwach świata FIS w freeride'zie – dyscyplinie polegającej na zjazdach poza wyznaczonymi trasami, często po stromych i dzikich zboczach. Freeride wymaga nie tylko doskonałej techniki, lecz także odwagi, opanowania i perfekcyjnego wyczucia gór.

Źródło: PolskieRadio24.pl/PZN/ah



Polka mistrzynią świata w boksie. Ważne wieści dla Julii Szeremety

Polska ma nową królową ringu. Laura Grzyb osiągnęła fantastyczny wynik, zostając mistrzynią świata IBO w wadze super koguciej. To ważny komunikat dla fanów pięściarstwa oraz dla Julii Szeremety. Czy jej sukces sprawi, że dominacja wicemistrzyni olimpijskiej w mediach zostanie wystawiona na próbę?



W niedzielę (15. 3. 2026) Laura Grzyb nie dała żadnych szans Simamkele Tuntsheni, pokonując ją w walce o mistrzowski pas. Po jednogłośniejszej decyzji sędziów Polka została mistrzynią świata IBO w wadze super koguciej. To piąta najważniejsza federacja bokserska na świecie. Dzięki temu 30-latką może walczyć o trofea innych federacji.

- Czuję się silniejsza. Jestem też nieuchwytna. Byłam i będę, a jeśli ktoś myśli, że jest w stanie mnie złapać, jest w wielkim błędzie. Spełniłam marzenie, ale jak udało się wspiąć na jeden szczyt, to widzę już kolejne. Wracam teraz do MMA, będę przygotowywała się do kolejnego występu w KSW, ale wiadomo, że w boksie zostały jeszcze inne pasy do zgarnięcia - mówiła w rozmowie dla TVP Sport.

Grzyb od pierwszego gongu kontrolowała to, co działo się w ringu, narzucając rywalce z RPA

swój styl. Polka posyłała mocne ciosy na głowę Tuntsheni, która próbowała skracać dystans. Ale niewiele to dawało. Grzyb w trzeciej rundzie wykazała się kapitalnymi kombinacyjnymi uderzeniami, przez co jej przeciwniczka była kompletnie oszołomiona.

Grzyb nawiąże medialną walkę z Julią Szeremeta?

W ostatniej rundzie rywalka poszła w pełne ryzyko, nie mając nic do stracenia. Jednak to Grzyb dalej dominowała, pieczętując zwycięstwo. Polka wygrała jednogłośnie na punkty (99-91, 99-91, 100-90). Kto wie, być może swoimi sukcesami nawiąże medialną walkę z Julią Szeremeta, która po wywalczeniu srebrnego medalu na igrzyskach olimpijskich zachwycała polskich kibiców.

Źródło: PolskieRadio24.pl/TVP Sport/mw



Konsekwencje po porażce Świątek w Indian Wells. Tak wygląda ranking WTA na żywo

Iga Świątek nie zdołała pokonać Eliny Switoliny w ćwierćfinale turnieju w Indian Wells. Polka nie tylko nie sięgnie po trzeci triumf w tej imprezie. Porażka odbije się też na zestawieniu najlepszych tenisistek świata.

Decyzja Igi Świątek o rozpoczęciu współpracy z Francisco Roigiem wywołała spore poruszenie także wśród jej największych rywalek. Choć Polka dopiero przygotowuje się do startów na kortach ziemnych, już teraz można wyczuć wyraźny respekt – a momentami nawet obawy – w kobiecym tourze.

Iga Świątek po rozpoczęciu współpracy z Francisco Roigiem ruszyła do pracy, a media i rywalki przyglądają się Polce. Jedną z pierwszych zawodniczek, które otwarcie skomentowały sytuację, była Danielle Collins. Amerykanka nie kryła, że nowy skład sztabu Świątek może mieć ogromne znaczenie dla układu sił w kobiecym tenisie. – To, jak będzie prezentowała się Iga Świątek z nowym trenerem, może być przerażające dla każdej zawodniczki z touru – przyznała.

Czołówka rankingu tenisistek WTA Tour - stan na 6 kwietnia 2026

1. (1) Aryna Sabalenka (Białoruś) 11025 pkt
2. (2) Jelena Rybakina (Kazachstan) 8108
3. (3) Coco Gauff (USA) 7278
4. (4) Iga Świątek (Polska) 7263
5. (5) Jessica Pegula (USA) 6243
6. (6) Amanda Anisimova (USA) 5995
7. (7) Elina Switolina (Ukraina) 3965
8. (8) Jasmine Paolini (Włochy) 3907
9. (9) Victoria Mboko (Kanada) 3531
10. (10) Mirra Andriejewa (Rosja) 3121





Praga, 2 kwietnia 2026 r.

Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Pradze

Szanowny Pan
Władysław Adamiec
Prezes Zarządu
Klub Polski w Pradze

Szanowny Panie Prezesie,

wraz z zespołem Ambasady RP w Pradze składam członkom Klubu Polskiego w Pradze życzenia spokojnych i radosnych Świąt Wielkanocnych.

Niech będą one dla nas wszystkich okazją do odpoczynku, spotkań z rodziną i przyjaciółmi oraz do radości z budzącej się do życia wiosny.

Z wyrazami szacunku oraz serdecznymi pozdrowieniami,

Barbara Tuge-Erecińska
Chargé d'affaires a.i.

Valdštejnská 8
118 01 Praha 1

Tel.: +420 257 099 500
Fax: +420 257 530 399
e-mail: praga.amb.sekretariat@msz.gov.pl
www.gov.pl/czechy

Redakcja: Władysław Adamiec, e-mail: w.adamiec@seznam.cz,
copyright: Władysław Adamiec-prezes Klubu Polskiego w Pradze
Komplet numerów MERKURIUSZA można znaleźć na samodzielnych stronach
www.merkuriusz.cz

